

cia, wymusiła na jej obywatelach uczestnictwo w powszechnym wyścigu zwanym karierą. Nagle świadomość niezmiernych możliwości rozwoju stała się pożywką dla pracy Polaków. Wśród uczestników tego biegu znaleźli się przede wszystkim studenci. Zdali sobie oni sprawę, iż odpowiednia strategia pozwoli im przetrwać do mety, dla jednych będącej wielkim domem z garażem, a dla innych poczuciem własnej wartości w społeczeństwie. Najczęściej możemy zaobserwować krótkodystansowców, którzy swoją karierę postrzegają jako pasmo zwycięstw osiągniętych głównie dzięki sile woli i mięśni, lecz nie intelektu, sukcesów wielokrotnie okupionych utratą zdrowia. Rzadziej spotykamy długodystansowców. Ich cele wykraczają poza horyzont możliwości sprintera. Wiedzą, iż ich wyścig wymaga dłuższego przygotowania. Próbują znaleźć rozwiązanie na przewidziane przeszkody, wykorzystując potęgę rozumu i wiedzy. Podczas biegu mają więcej czasu, aby rozjeżdżać się wokół i delektować się smakiem nadchodzącego wielkiego tryumfu. Patrząc obiektywnie, Polsce i światu potrzeba krótko- i długodystansowców. Jednak więcej radości z życia czerpią na pewno Ci biegnący dalej, dla których sensem jest właśnie samo wędrowanie... w przemyślanym już na początku rozwoju. Do długodystansowców należy większość uczelnianych samorządowców. Wiedzą oni, iż doświadczenie zdobyte jeszcze na podwórku akade-



Trójmiejskie Targi Pracy 2007 – organizatorzy

mickim, choćby w zarządzaniu kapitałem ludzkim, niedługo zaprocentuje. Po ukończeniu nauki będą lepiej predysponowani do prowadzenia własnego biznesu bądź objęcia odpowiedzialnego stanowiska w jakiegokolwiek firmie. W historii Samorządu Studentów Politechniki Gdańskiej znajdujemy mnóstwo przykładów błyskotliwych karier jego byłych członków. Na przykład były przewodniczący WRS ETI PG Krzysztof Malicki był laureatem konkursu „Czerwonej Róży '99”, a dzisiaj jest prezesem zarządu firmy Datera SA. Wspaniałą pracą na stanowisku Solution Consultant

w Nokia Siemens Networks może pochwalić się obecnie były wiceprzewodniczący Andrzej Grześ. Mimo to studenci nie zawsze pragną poświęcać wolny od nauki czas na działalność społeczną. Nie rozumieją idei studenckich organizacji. Swoje cele widzą bardzo blisko. Wydziałowa Rada Studentów ETI próbuje tę sytuację zmienić. Swoim prężnym działaniem ukazuje prestiż płynący z przynależności do jej grona.

Jacek Dostatni
Krystian Thiede

Praktyki IAESTE na WETI

Ekwador, Japonia, Hiszpania, Bośnia i Hercegowina, Indie i Macedonia – w tych krajach byli, lub wciąż są, studenci WETI, tegorocznymi praktykami IAESTE (International Association for the Exchange of Students for Technical Experience).

Stowarzyszenie IAESTE zajmuje się koordynacją wymiany studenckich zagranicznych praktyk technicznych. Organizacja składa się z komitetów lokalnych, które powstają przy uczelniach technicznych. Komitet Lokalny przy Politechnice Gdańskiej jest jednym z najstarszych komitetów w Polsce, która należy do IAESTE od 1959 r. Od tego czasu z programu praktyk skorzystało kilkuset studentów Wydziału ETI (w przeszłości Wydziału Elektroniki) i nie tylko. Alumunami programu są m.in. rektor PG prof. dr hab. inż.

Janusz Rachoń oraz dziekan WETI prof. dr hab. inż. Henryk Krawczyk.

Jak działa IAESTE? Członkowie komitetów zbierają w swoim regionie płatne oferty praktyk dla zagranicznych studentów, które wymieniane są na międzynarodowej konferencji. W ten sposób do



Małgorzata Piskorz, Ekwador, 2007 r.



Monika Turska, Macedonia



Studenci w delegacji

komitetów wracają oferty zagranicznych praktyk, na które nominowani są studenci macierzystej uczelni. Ostatnim krokiem jest przesłanie swoich dokumentów pra-



Laboratorium prof. Hirose na Uniwersytecie Tokijskim

codawcy, który podejmuje ostateczną decyzję odnośnie do kandydata.

Na 10 nominowanych w roku akademickim 2006/7 studentów WETI, 9 dostało akceptację, co stanowi najwyższy wskaźnik wśród wszystkich wydziałów Politechniki Gdańskiej.

Powody do wyjazdu na praktykę mogą być różne. Tak o swoich opowiada Monika Turska, obecnie studentka czwartego roku informatyki, która w wakacje odbyła praktykę w Macedonii: „nigdy wcześniej nie byłam w tym kraju, praktyka pokrywała się z moją obecną specjalnością uzupełniającą (geoinformatyka), dało się tam dojechać niewielkim kosztem (co było dość istotne, gdyż decyzję podjęłam w ciągu jednego dnia, a kolejne dwa zajęło mi gromadzenie dokumentów), a przede wszystkim dlatego,

że uwielbiam góry, których tam pod dostatkiem!”

Monika obecnie wraz z Piotrem Kowczanowem i Michałem Stawskim pracuje nad wdrożeniem nowego systemu ewidencji ofert praktyk i rejestracji kandydatów.

Wyjazd na praktykę, jako szukanie nowych układów eksperymentów – to z kolei jest mój pogląd. Miałem okazję go zweryfikować na Uniwersytecie Tokijskim, gdzie zetknąłem się m.in. z innym systemem kształcenia. W Japonii studia opierają się na pracy w laboratorium, które wybiera student. Dzięki takiemu podejściu, więcej jest pracy badawczej pod kierunkiem profesora, opiekuna laboratorium.

Działalność w IAESTE obejmuje także konferencje, służące wymianie doświadczeń, oraz opiekę nad zagranicznymi studentami, którzy odbywają w Trójmieście swoje praktyki. Takie spotkania służą wymianie myśli i doświadczeń, zarówno na poziomie kulturowym, jak i profesjonalnym.

Płatne, zagraniczne praktyki inżynierskie – to brzmi atrakcyjnie, jednak żeby możliwe były wyjazdy, potrzebna jest całoroczna działalność studentów. Dlatego tak bardzo cieszy wsparcie Wydziału, którym cieszą się studenci ETI, zaangażowani w działalność w Komitecie Lokalnym IAESTE przy Politechnice Gdańskiej.

Okazją do zobaczenia zdjęć i przeczytania relacji z praktyk była wystawa „W 80 praktyk dookoła świata”, którą można było oglądać w listopadzie, w holu Wydziału ETI.

Paweł Żochowski



Jarosław Józefiak, Indie